GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złtp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

No 239

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 2 Września 1828 roku we Wtorek.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

WARSZAWA.— Na ostatnich targach płacono za korzec Żyta złt. od 11½ do 12½, Pszenicy od 22 do 30, Jęczmienia od 7 do 9, Owsa od 5 do 8½, Siana furę jednokonną od 10 do 20, parokonną od 21 do 24, Słomy furę od 5 do 7.

AMSZTERDAM d. 23 sierpnia. — O pszenicę polską z Entrepoti dopytywano się wczoraj bardzo znacznie, ale właściciele tak dalece się drożą, że prawie nic niekupiono. Żyto ma także pokup i lepiéj popłaca. Ceny wczorajszego targu są następujące: Pszenica królewiecka 125 fn. czerwonopstrokata 255 Fl., polska 120 fn. pstrokata 245 Fl.; Żyto 122 fn. pruskie 162 do 166 Fl.; Owies 75 fn. gruby 100 Fl.

P. S. Dnia dzisiejszego kupiono niemało żyta po cenie wczorajszéj: owies poszedł w górę o 4 Fl.

LONDYN dnia 22 sierpnia.— Z powodu niepogody która do dnia wczorajszego wytrzymała, kupowano zboże, lecz tylko po cenach zniżonych; ale że znowu zanosi się na niepogodę, właściciele nic z ceny ustąpić niechcą. Za pszenicę rostokską i hamburgską płacono po 41 do 45 s., za gdańską z pod klucza rządowego, któréj kupiono kilka niewielkich partji, płacono 50 do 56 s.— W tym tygodniu dowieziono w zbożu zagranicznym: Pszenicy 1450, Jęczmienia 950, Owsa 3350 kwarterów.

WIADOMOSCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KROLESTWO POLSKIE.

— W dniu 15 m. i r. b. we wsi Siedliszcu w województwie lubelskiém rozstał się z tym światem JW. Antoni Węgleński starosta chełmski, orderów orła białego, i S. Stanisława kawaler. Znakomite w kraju urzęda, które za czasów Stanisława Augusta sprawował, świadczą o jego zasługach, jakich każdy prawy Polak nigdy dla swéj ojczyzny nieszczędził. Wiek i stargane siły, przeniosły go w domowe zacisze, gdzie szanowany od wszystkich sobie znajomych, zakończył dni swoje dość długie dla siebie, lecz krótkie dla tych, co opłakują jego stratę, niosą mu ten hołd swego uwielbienia, który cnotliwemu mężowi należy, a który pamięć jego unosi z przed progu wieczności. S.

ROSSJA. — Podług nowego dzieła wyszłego w Petersburgu w r. 1828 w języku francuzkim pod tytułem. *Tablice historyczne statystyczne państwa Rossyjskiego;* Ludność mężczyzn do kobiet w tém państwie, ma się jak 11 do 10, liczba urodzonych rocznie do całéj ludności jak 1 do 25, liczba zmarłych rocznie jak 1 do 40, liczba małżeństw jak 1 do 100; stosunek urodzonych do zmarłych jak 8 do 5. Porównywając Rossją z innemi krajami Europy, wypadek porównania okazuje się bardzo korzystnym dla Rossji: we Francji, liczba kobiét jest większa od mężczyzn; na 67 osób jest w niéj 38 mężczyzn, a 34 kobiét, ztąd wypada, że w jednakowéj ludności stosunek mężczyzn między Rossją a Francją ma się jak 17 do 15. Kiedy w Rossji rodzi się 1 na 25, w innych krajach najwięcéj 1 na 28. We Francji umiera co rocznie 1 na 30. W Niemczech 1 na 32. W Rossji 1 na 40. Kiedy w innych krajach najmniéj na 130 osób obojéj płci zawiera się 1 małżeństwo, w Rossji tylko na 100 osób. (G. P.)

ANGLJA. — Okólnikiem z dnia 17 sierpnia, żydzi londyńscy zwołani zostali przez swego ajenta parlamentowego na zgromadzenie, na którém naradzać się mieli nad środkami do emancypacji swoich współwyznawców, ale zgromadzenie to, na późniéj odłożone zostało. W okólniku rzeczonym, nazwano żydów poddanymi królewskimi, którzy, tyle są wierni, zamożni i pracowici ile niezasłużenie prześladowani. Gazeta Kurjer ujmuje się bardzo za żydami. »Będzie nas to cieszyło, (są jéj słowa) gdy surowe przepisy prawa przeciw żydom, zniesione zostaną; czyn ten będzie zaszczytem dla charakteru i polityki rządu naszego, a żydom w ich położeniu wielką ulgę przyniesie.«— Na nowy uniwersytet londyński, który zwać się będzie londyńskie kollegjum królewskie, wpłynęło już ze składek i z zapisów na akcje 101,654 fun. szt. Wiadomo, że na pierwszém zgromadzeniu komitetu, postanowiono: że budowa kolegjum ma być rozpoczęta, jak skoro 100,000 f. s. będzie kapitału. — Pan Green wraz z synem swim, wzniósł się balonem dnia 15 sierpnia w Londynie, do wysokości 11,000 stóp; professor ten daje zastraszający opis zimna, w téj wyższéj sferze panującego.— Lord Strangford popłynie doRio-Janeiro na fregacie Galatea, która właśnie z Lizbony powróciła. — Ostatnie wiadomości z Rio dochodzą dnia 18 czerwca; o pokoju sprzeczne są doniesienia. W jednym z listów zapewniają nawet, że pokój już zawarty i podpisany został. Doniesienia o rozruchach, w wojsku zagraniczném w Rio, były przesadzone. Cesarz miał zmienić dotychczasowy skład swoich ministrów, a gazeta *Rio Herald* z d. 16 czerwca

wymienia już nowo mianowanych. W ogólności, doniesienia z Rio tak są różne i sprzeczne, że z powodu tego, spadły nieco papiery brazylskie. — Gubernator wyspy Madeiry, odesłał tamtejszego biskupa i wszystkich xięży do Lisbony. Do zapowiedzianéj przez teraźniejszy rząd portugalski blokady, niemasz jeszcze ani jednego okrętu przed wyspą Madeirą i zdaje się że upłynie kilka tygodni, nim potrzebne na to okręty, uzbrojone zostaną. — Gazeta Times, umieściła obszerną protestację pełnomocników cesarza brazylskiego, przeciwko postępowaniu infanta Don Miguel.

—Słychać że cesarz Don Pedro zawiadomiony o postępowaniu Don Miguela, postanowił zapobiedz czynnie krokom brata swego, i wezwał pomocy Anglji, Francji i Austrji. Dwór tuleryjski, miał dobrze przyjąć wezwanie Don Pedra, a nawet ofiarować pomoc zbrojną. Gdyby to miało być prawdą, w takim razie Portugalja zostawałaby pod wpływem rządu francuzkiego. — Xiąże Klarencji nakłonił się zatrzymać godność najwyższego admirała, dopóki niebędzie urządzona kommissja czyli wydział admiralicji, pod kierunkiem jak mówią lorda Melville. — Goniec zaprzecza z urzędowego źródła, wieści o podaniu się do dymissji pana Peel. — Pan Dawson szwagier pana Peel, podsekretarz stanu, jeden z najzaciętszych przeciwników emancypacji, oświadczył na uczcie danéj z okoliczności rocznicy porażenia wojska Jakóba II, podczas oblężenia miasta Londondery, którego jest reprezentantem: że uczucia jego względem katolików bardzo się zmieniły; po wymownym obrazie stanu Irlandji i potęgi rządu *de facto*, to jest stowarzyszenia katolickiego, powiedział, że jedne tylko widzi konieczność; albo obalić stowarzyszenie katolickie, co jest niepodobieństwem; albo zająć się sprawą katolików z zamiarem ich wyzwolenia. — Na wyspie Terceira, jeszcze na dniu 6 sierpnia Don Miguel niebył uznany. —Donoszą z Portugalji, że niedawno wyciągnęli rybacy w swych sieciach przy ujściu Tagu, wiele zwłok zabitych ludzi. (G.H.)

FRANCJA. — *List z Tulonu, dnia 14 sierpnia pisany:* »Nie spodziewaliśmy się, iżby wyprawa popłynąć miała tak spiesznie. Jenerał Maison musiał się zatrzymać w Lugdunie, a syn jego nieprzybył jeszcze. Jenerał Durrieu, spodziewany z Korsyki, nie będzie miał czasu do rozpatrzenia się. Zdaje się, iż nikt nie spodziewał się odbicia prędszego od brzegów, jak w dniu 20 najwcześniéj; ale naglące i ponawiane rozkazy z Paryża nie pozwoliły czekać, i pojutrze cały pierwszy oddział będzie już na pokładzie. Telegraf jest najwyższym dowódzcą; jego rozkazy są spieszne, ciągłe, niecierpliwe, a słuchać ich trzeba koniecznie. Wojskowi którzy nie są wielkiemi politykami, sądzą że rząd uprzedzić chce może wylądowanie Anglików, mających zawsze na pogotowiu wojsko na wyspie Malcie, Korfu i Gibraltarze. Gdyby chcieli, mogliby to uczynić, zanimby się o tém w Paryżu dowiedziano. Mówią tu, że Porta ottomańska niechce zezwolić Ibrahimowi na oddalenie się z Morei, pomimo przykrego paszy tego położenia, i że okręty siedmiu wysp, sardyńskie i inne, nieustannie sprzedają żywność załogom tureckim, co przypomina admirała holenderskiego, który sprzedawał amunicję jenerałom Ludwika XIV i tych kosmopolitów gibraltarskich, co uzbrajają korsarzy algierskich, zastraszających już zatokę lugduńską. Tymczasem wszyscy się radują i są pełni zapału; tak to zgiełk oręża, przemawia zawsze do serca Francuzów. Handel marsylski zakłada sobie nadzieję; kupiecka marynarka ma zatrudnienie, wszyscy mieszkańcy ciągną zyski ze sprzedaży towarów, lub najmu domów; życzyliby oni, iżby długo jeszcze trwały przygotowania. Gdyby nie gorliwość moich przyjaciół i własna przezorność, istotnie niemiałbym gdzie mieszkać. Bodajby przynajmniéj wiatr posłużył żegludze, bo niebyłoby warto tak bardzo się spieszyć, dla tego, aby czekać. Niepodobna jest, iżby brygada jenerała Schneider z pierwszym oddziałem zabrać się mogła; trzeci pułk strzelców konnych, jest w tym samym przypadku, pomimo rozkazów przysłanych przez telegraf. Zabiéra się razem najwięcéj 9000 wojska. Wszyscy ci młodzi żołnierze są kontenci, weseli, z dobremi chęciami; porównywają oni wyprawę teraźniejszą z wyprawą egipską, a batalijony rezerwowe żałują, iż niemogą być uczestnikami jéj. Wszyscy patrzą tylko z daleka na choroby morskie, powietrze, gorączki i inne nieprzyjemności nieodłączne od wyprawy do wschodu. Do Marsylji i tutaj przybywają codziennie artyści, uczeni, i jakoby uczeni, litografowie, mechanicy i inni, szukający zarobku. Ale bardzo mało przybywa tych Greków, których w Paryżu takie jest mnóztwo; wszelako teraz właśnie mają oni porę pomagać naszym jenerałom swojemi wiadomościami miejscowemi; ale ci panowie, zbyt są przywiązani do Paryża, gdzie zowią się dyplomatykami, uczonymi, hellenistami. Nie spodziewają się oni pomyślnego w Grecji powodzenia swoich przyjaciół, którzy podług nich, zniewolili pana Capodistrjas do środków gwałtownych i do dania dymissji pułkownikowi Fabvier. Nie mógłbym z pewnością powiedzieć, w którym punkcie Morei flotta wojsko wysadzi. Należałoby pierwéj rozwiązać inną wątpliwość, bo wielu sądzi, że flotta wcale nie do Morei płynie. Czynią przysposobienia do wprowadzenia jazdy na okręty; nie przybyła ona jeszcze do Tulonu i zapewne popłynie dopiéro z drugim oddziałem wyprawy. Marynarka nie opóźnia się i wszystko oddawna przygotowane do téj wyprawy. Pod jazdę użyte będą statki płaskie, na których nadto urządzona jest wysoka podłoga, tak iżby konie z łatwością mogły być wprowadzane. Zwykle przeprawiają konie przez morze na gabarrach rządowych, w tym celu urządzonych, i które z téj przyczyny zowią stajniami. Ale gabarry francuzkie, któremi teraz rozrządzać można, nie pomieściłyby jazdy; użyto więc zwyczajnych statków i zmniejszono ich głębokość nawiezioną ziemią i słomą; każdy koń uwiązany jest krótko i ma tyle tylko miejsca, ile mu koniecznie potrzeba. Po obudwu stronach statku stoją one w dwóch rzędach, miejsce próżne między temi rzędami zajęte jest przez ludzi, zostających przy koniach, a reszta statku napełnioną furażem, wodą i t. p. W ogólności przewóz jazdy w wyprawach zamorskich, jest kosztowny, trudny, wymaga wielu statków i mimo wielkich starań i przezorności największéj, najmniejsza przygoda, lub przedłużona przeprawa zrządzają wielkie straty, zanim jazdę na

ląd wysadzić można. W Morei nie zastanie jazda nasza nawet wiązki siana, a jeśli nie zaopatrzy się w furaż dostatecznie, konie francuzkie wiele ucierpią, bo nie są tak wytrzymałe, jak tureckie, które przywykłe są do słomy, jęczmienia i do miejscowych dróg twardych.»

Wyjątek z listu pisanego z Tulonu dnia 15 Sierpnia o godzinie 4 z rana. Odjeżdżamy; za kwadrans będę na pokładzie. Cała pierwsza dywizja wsiadła na okręty dnia onegdajszego. Składa się ona z 7000 wojska. Spodziewamy się dzisiaj przybycia trzeciego pułku strzelców konnych. Czekamy w porcie rozkazu do odjazdu, ale ten zależy od wiatru; wczoraj przez cały dzień mieliśmy północno-zachodni, a potrzeba nam północno-wschodniego, iżbyśmy żagle rozpiąć mogli. Od cztérech miesięcy nie spadła tu ani kropla deszczu, ale wczoraj była burza, która zapewne zrządzi zmianę w powietrzu. Spodziewamy się, że nam wiatry pomyślne przyniesie. Posyłam odezwę jenerała-porucznika Maison do wojska składającego wyprawę:

W kwaterze głównéj, w Tulonie, dnia 13 Sierpnia 1828. — Żołnierze! Król wasz zgodnie ze swymi sprzymierzeńcami wkłada na was obowiązek wielkiéj i szlachetnéj missji: Powołani jesteście do położenia końca uciemiężeniu sławnego ludu. Przedsięwzięcie to, przynoszące Francji zaszczyt, któremu wszystkie spaniałe serca poklaskują, otwiera przed wami zawód sławy, w który będziecie umieli wstąpić; mam tego rękojmię w zapale i uczuciach, któremi tchniecie. Chorągwie nasze, dzisiaj oswobodnicze, pokażą się po raz pierwszy od wieku trzynastego, na brzegach greckich. Żołnierze! Godność korony, zaszczyt ojczyzny, czekają nowego z tryumfów waszych blasku; w jakiémbądź położeniu postawią was zdarzenia, nie zapomnicie, że wam powierzono tak drogie interesa. Czekają was niewygody, trudy, wy zniesiecie je odważnie; wasi dowódzcy, dadzą wam tego przykład. (Podpis): Jenerał porucznik par Francji, naczelny wódz wyprawy. Margrabia Maison. Za zgodność (podpis): Marszałek polny, szef sztabu głównego. Baron Durrieu.»

Z Paryża dnia 19 sierpnia.

— Na posiedzeniu izby deputowanych dnia wczorajszego, znajdowało się tylko 80 członków. Prezes izby odczytał następujące postanowienie królewskie: »Wszystkim obecnym, pozdrowienie! Posiedzenie izby parów i izby deputowanych jest i zostanie zamknięte. Niniejszą odezwę zamknięcia obrad, wniosą do izby deputowanych, nasi ministrowie spraw wewnętrznych i handlu. Dano w S. Cloud dnia 17 sierpnia 1828 r.« Po ogłoszeniu postanowienia królewskiego, odczytał prezes 4 artykuł drugiego tytułu o stosunkach izb względnie króla i względem siebie samych; brzmi on jak następuje: Izby rozchodzą się natychmiast, jak skoro odezwa królewska nakazuje zamknięcie obrad, ich odroczenie lub rozpuszczenie izb. Posiedzenie ukończone zostało. Deputowani rozeszli się przy odgłosie: Niech żyje król. Izba parów zgromadziła się o godzinie drugiéj; wielki kanclerz i minister skarbu, wnieśli postanowienie królewskie zamykające jéj posiedzenia. Zaraz po jego odczytaniu rozeszli się członkowie. — Czytamy w Moniteur następujący artykuł: Dekret z dnia 13 kwietnia porucza biskupom wybór trzech członków, do kommissji nadzoru szkół zwanych *primaires*, która z dziewięciu członków się składa. Powyższe rozporządzenie już w 44 djecezjach wykonane zostało; niektórzy jednak biskupi dotąd wyboru członków nieuskutecznili. Jakkolwiek ubolewać należy, że naczelnicy religji, bezpośrednie do téj kommissji nie przyczyniają się, ich wzbranianio się przecież pozostanie bez skutku, bo gdy komplet kommissji do stanowienia prawomocnych rozporządzeń pięciu członków stanowi, przeto członkowie świeccy, których jest sześciu, są do rozpoczęcia działań kommissji dostatecznymi. W razie posiedzeń nadzwyczajnych, trzech członków komplet stanowi który mocen jest wydawać postanowienia. Rodzice więc niemają przyczyny troszczyć się z powodu oporu biskupów, ponieważ w wychowaniu i edukacji młodzieży, jak się wyżéj wykazało, żadna przeszkoda miejsca mieć niebędzie. — W wyższych kolegjach szkólnych, odbyło się dnia 18 t. m. publiczne rozdanie nagród. Zgromadzenie osób było nader świetne, a obecność dam w strojach ozdobnych, niemało przydawała wdzięku téj uroczystości. Pan Vatismenil miał z tego powodu mowę, następującéj treści. »Mości panowie! Uczucia jakie dzisiejsza uroczystość wznieca, są wszystkie czyste i szlachetne. Zwycięzcy ze skromnością korzystać będą z swego trjumfu, któremu mniéj szczęśliwi współzawodnicy oklasków nieodmówią; słusznie mogą się chełpić, tak uczeni jak gorliwi nauczyciele, z pomyślnego skutku usiłowań swoich; serca rodzicielskie będą biły zroczulenia; nie jedna z matek może nawet pysznić się będzie, a nie jestże u matki, wszystko, duma nawet, rozczulającą? Któż z dojrzałych mężów nie wspomni z przyjemnością na ten wiek szczęśliwy, w którym nagroda wieńcząca pilność ucznia, była jedynym dążności jego przedmiotem i kiedy do tryumfu i ukontentowania z odniesionego zwycięztwa, żadne nieczyste uczucia niemiały przystępu?« Przeszedł następnie mówca do uwag o ważności naukowego wykształcenia, tak we względzie osobistym jak i we względzie ogółu, a zakończył mowę dowodzeniem: jak dalece tego rodzaju nagrody za naukowe pilności, są korzystne. Rezultat rozdanych nagród był następujący: Kollegium *Louis le Grand* otrzymało 9 nagród i 44 akcesita; kollegium *Henry IV* 14 nagród, 45 akcessit; *Charlemagne* 13 nagr., 41 ak.; *Bourbon* 13 nagr., 32 akces.; S. *Louis* 4 nagr., 32 akces.; *Stanislas* 9 nag., 9 akces.; S. *Barbe* 5 nagr., 30 akces.; *Versailles* żadnéj nagrody, 7 akces. Młody Konstanty Negris, wychowany kosztem komitetu greckiego w kollegium Charlemagne, odebrał drugą nagrodę w elementarnéj matematyce. Wymienienie jego nazwiska, sprawiło poruszenie w całém zgromadzeniu; a gdy minister Vatismenil, dwukrotnie młodego uściskał Greka, tenże podał mu notę która minister przyjął bardzo uprzejmie. Jeżeli żądanie młodego Greka jest słuszne, wątpić niemożna o pomyślnym skutku. — Rozeszła się tu pogłoska, że rząd neapolitański wyśle znaczną potęgę morską do Tripolis, dla uwolnienia się od daniny dotąd przez rząd tamtejszy z Neapolu wymaganéj. — Lubo rozmaite środki mają ministrowie w swojéj mocy, przeciwko oświadczeniu biskupów wzbraniających się wybierać członków duchownych do kommissji nadzoru szkół prymarnych, słychać jednak, że rozpoczęto w Rzymie układy, względem potwierdzenia wydanych urządzeń. Gazeta codzienna utrzymuje, że zamiarem jest od rządu wstrzymać opornym biskupom wypłatę dochodów jakie z rządu pobierają, a to na téj zasadzie: że gdy biskupi nie sądzą

się mocni uznawać rozkazy rządowe, rząd przeto nie jest w obowiązku dawać im wyposażenie. Dochody biskupów we Francji są bardzo znaczne. Pan Croy pobiera z funduszów rządowych 30,000 fr. jako kardynał, 25,000 fr. jako arcybiskup Rouenski, 25,000 fr. z departamentu niższéj Sekwany, 100,000 fr. jako wielki jałmużnik Francji, 40,000 fr. jako przełożony kapituły w St. Denis, 20,000 fr. jako minister stanu, i 12,000 fr. dotacji jako par Francji; w ogule 262,000 fr. Arcybiskup paryzki pobiera jako arcybiskup z kassy rządowéj 100,000 fr. tyleż z departamentu i ma oprócz tego pałac biskupi na mieszkanie.

—Posąg, który Stanisławowi Dobroczynnemu dawniéjsi jego poddani Lotaryngji, stawiają w Nancy, ma mieć napis następujący: Regibus Populisque cara semper effigies Stanislai Leszczyński Polon. Regis, Lot. et Bari Ducis, cives grati votum solverunt, libero munere. Anno N. S. MDCCCXXIX. (*Tym, dla królów i ludów, drogim obrazem Stanisława Leszczyńskiego, króla polskiego, xięcia Lotaryngji i Baru, wdzięczni obywatele, wywiązują się z swych ślubów dobrowolnemi datkami. Roku zbawienia* 1829.) (G. B.)

NIEMCY. — W Monachium zebrały się na dniu 18 sierpnia sejmujące stany izb obu, w sali posiedzeń deputowanych. Minister spraw wewnętrznych i skarbu hr. Armansperg przybył do sali w towarzystwie dwóch radców stanu i odczytał odezwę królewską z pożegnaniem stanów ze strony króla, po odczytaniu któréj, doniósł minister stanom, że sejm z roku $18\frac{27}{28}$ jest już zakończony, i wraz z radcami oddalił się z sali posiedzeń. (G. B.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Opis żyrafy przybyłéj do Schönbrunn pod Wiedniem dnia 7 sierpnia 1828, przez Dra Niedzielskiego w Wiedniu.

(Dokończenie).

Dotąd żywiona jest następującym sposobem: codziennie z rana i na noc, dostaje na raz, blisko półtora garca wolnego krowiego mléka, a około południa karmiona bywa 6 kawałkami suchara, w wodzie rozmiękczonego, który umyślnie dla niéj pieczonym bywa. Przez resztę dnia jada podług upodobania suszoną fasolę, któréj jednak blisko półgarca spożyje. Chętnie także jada: sałatę, pory i młode pączki z drzew. Najulubieńszem dla niéj przysmaczkiem, są daktyle, które jednak niezawsze jéj służą. Dla zachowania czystości, codziennie chędożona jest szczotką, pocierana wełnianemi płatkami, a nawet w ciepłych czasach myta. W porze południowéj przy sprzyjającéj pogodzie, przez kilka godzin na wolném powietrzu przeprowadzaną bywa.

Dyrekcja cesarsko-królewskiéj menażerji, dla zabezpieczenia żyrafie wszelkich wygód w czasie transportu, wydała stósowną instrukcję dozorcy *Aman*, którego jeszcze w miesiącu listopadzie roku zeszłego do przyjęcia żyrafy wysłała. Osnowa téj instrukcji była taka.

»Wywiedzieć się jak najdokładniéj o wszystko, co się tylko do dozorowania i pielęgnowania tego zwierzęcia tyczeć może. Nieoddalać się nigdzie i uchylać wszystko, przezcoby to zwierze przestraszoném lub zniechęconém być mogło. Prowadzić dziennik do zapisywania wszelkich okoliczności tyczących się tegoż zwierzęcia, w stanowiskach wypoczynku, starać się, aby stopień ciepła od dwunastu do piętnastu Raumiura był ciągle utrzymywanym, naprzypadek zaś nagłego ochłodzenia się powietrza, zwierze natychmiast ogrzanemi dekami od szkodliwego wpływu ochraniać. Aby zaś od przypadkowéj szkodliwéj zmiany powietrza wśród drogi zabezpieczyć się: ma bydź wziętym obszerny namiot, który w takim przypadku natychmiast rozłożyć, ziemię, dostatecznie słomą wysłać, a na przypadek mocnego deszczu małym okopać rowem, aby wilgoć niedochodziła. Dla zabezpieczenia jednak od zimna i wilgoci, mają być w pogotowiu dwie deki, jedna wełniana, druga z ceraty i obiedwie tak duże, aby nietylko całe ciało, ale szyję i głowę pokrywały. Niemniéj, mieć w zapasie skorzane sznurowane obuwie, aby zwierze na ostréj i kamieniatéj drodze kopyt swoich nieuszkodziło. Dla zachowania czystości, ma być żyrafa codziennie szczotką chędożona, a w gorących dniach myta. Ostróżność zachować w pojeniu, i zapas żywności mieć zawsze na dni kilka. Co do pochodu, stósować się do pogody, do stanu zdrowia zwierzęcia, i do własności drogi.«

Na stanowiskach nocnych i w spoczynku, poleconem zostało miejscowym władzom rządowym, aby przygotowaną była stajnia, z drzwiami 10 stóp wysokości, od wszelkiego ciągu powietrza, zimna i wilgoci zabezpieczona, sucha, czysta, na stopę grubości wysłana, niemniéj aby obadwaj dozorcy, swój nocleg w tejże stajni przyzwoity mieć mogli; inni zaś towarzyszący, swoje pomieszkania jak najbliżéj takowéj otrzymali.

Gdy w drodze od Carlstadt do Schönbrunn, osłabiona żyrafa przez ciągły spoczynek w czasie zimowania, iść daléj niemogła, postanowił komissarz transportu *de Bayer*, aby takową wieść i w tym celu kazał zrobić pojazd, składający się z skrzyni drewnianéj 11 stóp wysokiéj, u wierzchu pokrytéj płótnem, z przodu zaś otwartéj, która jednak zamykała się, na resorach i na nizkich kołkach zawieszonéj; wewnątrz skrzynia ta była dobrze wysłana i tak przestronna, że żyrafa w środku wygodnie stać lub leżeć mogła, a po obu stronach dozorca *Aman* i *Arab Alli* siedzący, żyrafę i tu ciągle na taśmie trzymali. Przy każdém wyprowadzeniu żyrafy, tylna ściana skrzyni wsposobie zwodzonego mostu otwierana była, tak, iż stanowiła lekko pochylone schody, którémi żyrafa wygodnie wstępować i zstępować mogła.

Dom, umyślnie dla żyrafy w cesarsko-królewskiéj menażerji w Schönbrunn wystawiony, jest bardzo piękn[éj] i okazałéj budowy. Urządzenie wewnętrzne najwygodniejsze, tak co do suchości, światła, jako też i ciepła. Cała podłoga na 4 cale jest wysypana piaskiem, aby żyrafa, tak jak w piaszczystych stepach, z których pochodzi, miękką i podającą się dla swoich kopyt znalazła ziemię.

Codziennie z rana od godziny 9 do 12, po południu od 3 do 6, żyrafa bezpłatnie odwiedzaną być może.

TEATR. Dziś trajedja *Harald.*